

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 475

Poznań, poniedziałek dnia 17 października 1932

Rok XXVII

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wysokie zwycięstwo „Warty” nad „Pogonią”

„Warta” wygrała zasłużenie 4:1 (1:1), górując nad przeciwnikiem zwłaszcza po pauzie. Bramki zdobyli dla niej: Kryszkiewicz, Scherfke, Kniola i Nowacki — Wspaniały pojedynek najlepszych naszych bramkarzy

Mecz niedzielny należał do najciekawszych spotkań w ciągu ostatnich miesięcy. Przyniósł on wysoką porażkę „Pogoni”, choć wynik nawet w tym stosunku zupełnie sprawiedliwie oddaje przebieg gry. Gospodarze tym razem byli zespołem nie tylko technicznie i taktycznie przewyższającym przeciwnika, ale nadto i pod względem kondycji fizycznej.

„Warta” znacznie górowała,

wytrzymując do końca podyktowane przez obie strony szybkie tempo gry.

Bohaterami dnia byli tym razem dwaj reprezentacyjni bramkarze Polski: Fontowicz i Albański, przyczem

lepiej spisywał się Fontowicz,

choć jego rywal miał znacznie trudniejsze zadanie i strzelonych bramek, poza trzecią chyba, nie mógł obronić. „Warta” tem samem potwierdziła, że ostatnie zwycięstwa nad czołowymi drużynami nie były dziełem przypadku.

Wystąpiła ona z Ofierzyńskim na środku pomocy i młodym, nieobytym jeszcze z tak poważnymi meczami, lecz świetnie zapowiadającym się Pawlakiem w obronie.

Pierwsza połowa była wyrównana,

przyczem niebezpieczniej początkowo atakuje drużyna gości. Wszystkie jednak wysiłki obu stron nie dają żadnego wyniku dzięki przytomnej obronie obu bramkarzy. W pewnym momencie, po świetnej obronie bomby Niechciola przez Fontowicza, Kryszkiewicz otrzymuje od Nowickiego piłkę. Pomimo upadku, wykorzystując wrodzoną szybkość, błyskawicznie podnosi się i mija obrońcę; Albański wybiega, lecz

Kryszkiewicz pakuje w 20 min. piłkę do siatki.

Odtąd gospodarze są stroną więcej atakującą. W 30 min. nadarza się znów „murawiana” okazja do podwyższenia wyniku. Po efektownej kombinacji Nowacki strzela silną „bombę”, którą z trudem pięknie wybija Albański na róg.

W 32 min. Matjas wyrównuje.

Był on najniebezpieczniejszy i obok Kuchara oraz poza Albańskim najlepszy gracz. Tym razem przechodzi sam pod bramkę gospodarzy, wykorzystując fatalny błąd obrony „Warty” i ślicznym płaskim strzałem zdobywa bramkę.

Po przerwie, w której zarząd „Warty” uczył

jubileusz popularnego Wacka Kuchara,

wręczając w dowód pamięci bukiet kwiatów za trzechsetny mecz, oraz ofiarując grę w tej dziedzinie sportu. Ponadto otrzymuje

Scherfke II upominek za dwusetny mecz.

Zaraz po rozpoczęciu przedziera się Nowacki, którego piękną centrę wykończuje

Scherfke strzelając w 1 min. gola w sam róg.

Odtąd gra bardziej się ożywia. Obie strony mają kilkakrotnie okazję podwyższenia wyniku. Gościom jakoś nie szczęści się i dwukrotnie nie trafiają z najkrótszej odległości do pustej nieomal bramki, strzelając bądź w poprzeczkę lub na aut.

W 27 min. Kniola zdobywa trzecią bramkę.

z doskonałego podania Scherfkego. W parę minut następuje faktycznie świetnie przeprowadzona kombinacja i

Nowacki strzela czwartą bramkę,

również wypracowaną pomyslowo przez Scherfkego i z jego podania. „Pogoń” nie daje jednak za wygraną i atakuje zawzięcie, goniąc resztkami sił. Pod koniec gra wyrównuje się i nie przynosi już zmiany wyniku.

Jak już zaznaczyliśmy, zwycięstwo zawdzięcza „Warta” przede wszystkim szybkości swych napastników oraz ich przebojowości, przyczem wyróżnił się pod tym względem przede wszystkim Kryszkiewicz i dobrze sekundujący mu na lewym skrzydle Nowacki. Radojewski na prawem był tym razem znacznie słabszy, pilnowany zresztą należycie przez Deutsch-

man. W pomocy najlepiej spisał się rezerwowy, wytrwały i wszedobylski Ofierzyński, któremu potrzeba jeszcze nieco oglądy technicznej i rutyny.

U gości specjalnie wyróżniali się jedynie wspomniani Albański, Kuchar i Matjas; reszta — przeciętna. Zimmer na środku ataku do pauzy był dobry, a po przerwie gubił się w akcjach. Skrzydła — nieszczerłone. Pomoc nie mogła wytrzymać naporu „zielonych” i opadła na siłach. W obronie lepszy Jezierski.

Sędziował dobrze p. Rettig z Łodzi. Publiczności zebrało się ponad 4000 osób.

„Warcie” pozostają do rozegrania jeszcze dwa mecze, oba poza Poznaniem, a mianowicie z „Cracovią” i z „Warszawianką”. Najgroźniejszy rywal „zielonych”, a zarazem najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza — „Cracovia” ma natomiast trzy spotkania: z „Wartą”, „22. p. p.”, oraz z „Legią”. Wystarczy, aby wygrała jedno z nich, a zdobywa tytuł mistrza. (sm)

P. Z. B. pozostaje nadal w Poznaniu

Nadzwyczajne walne zebranie przyznało P. Z. B. 2 procent brutto od imprez — Wybory nowego zarządu

Wczoraj odbyło się w lokalu P. Z. B. nadzwyczajne walne zebranie tej organizacji przy udziale delegatów 5 okręgów, a mianowicie: Poznania, Łodzi, Śląska, Warszawy i Lwowa.

W dwukrotnym głosowaniu po ustąpieniu delegata Poznania zebrani uchwalili 2 proc. brutto na rzecz P. Z. B. od wszelkich imprez. W dalszym ciągu odrzucono wniosek Warszawy w sprawie przyznania wszystkim okręgom jednakowej ilości głosów, jak również wniosek o zmniejszenie ilości głosów za zdobyte mistrzostwo z 20 na 10. Również uchwalono, że kapitan sportowy musi zamieszkiwać w siedzibie P. Z. B.

Po przeprowadzeniu szeregu drobnych zmian w regulaminie, przystąpiono do wyboru nowych władz, które powołano przez aklamację w następującym składzie: pp. Baranowski — prezes, Otlewski i Seydlitz — wiceprezisi, Konwiński — sekretarz, Mrozikiewicz — skarbnik, Kościński — kapitan sporto-

wy, Ermanowicz — przewodniczący wydziału sportu, Lange — przewodniczący wydz. sędziowskiego, Kukowski — kronikarz i gospodarz — Derda. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Bielewicz, Rybarczyka i Pochowskiego (Warszawa).

Następnie uchwalono odbyć najwyżej 4 spotkania międzypaństwowe w roku, o ile możliwości pod koniec sezonu, przyczem P. Z. B. nie będzie ich organizował, powierzając to poszczególnym okręgom. Mistrzostwa Polski uchwalono odbyć na wniosek Warszawy w pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

Zebranie miało charakter spokojny i harmonijny. Obecnie najważniejszym zadaniem nowego, a właściwie dawnego w uzupełnionym tylko składzie zarządu jest gruntowne przygotowanie się do meczu z Niemcami. Tej sprawie poświęcimy z naszej strony specjalną uwagę.

Poważne zaburzenia uliczne w Dortmundzie

Policja musiała użyć broni palnej — Dwie osoby zabite, 12 rannych

Berlin, 16. 10. (Tel. wł.) Z Dortmundu donoszą o poważnych zaburzeniach ulicznych.

Z rana w północnej części miasta, przeciągało około 400 narodowych socjalistów, rozdając robotnikom ulotki wyborcze. Około godz. 10 zaatakowali ich komunisty, obrzucając kamieniami oraz ostrzeliwując. Policji udało się walczyć partię rozdzielić. W chwilę później doszło do drugiego

starcia w ulicy Bornstrasse. W celu przywrócenia porządku

policja musiała użyć broni palnej i posługiwać się pałkami gumowymi.

W czasie starcia zabity został jeden hitlerowiec oraz pwna przypadkowo przechodząca kobieta. Ciężkie rany odniosło 12 osób, w tem jeden policjant.

Krwawe starcia w Wiedniu

Wiedeń, 16. 10. (Tel. wł.) Dziś w godzinach przedpołudniowych w dzielnicy robotniczej Siemering był ostrzeliwany przez socjalistów pochód demonstracyjny hitlerowców. Doszło do ostrego starcia pomiędzy hitlerowcami i socjalistami. Początkowo policja była zupełnie bezradna i ograniczyła się do odgródzenia całej dzielnicy, aby uniemożliwić przedostanie się posiłków dla stron walczących.

Zabity został inspektor policji i trzech narodowych socjalistów. a około 20 osób, przeważnie hitlerow-

ców, odniosło ciężkie rany.

Policja przeprowadziła rewizję w domu socjalistycznym, gdzie zaareztowała 100 Schutzbuendlerów i skonfiskowała 70 karabinów.

Kpt. Karpiński wystartował do Kairu

Bagdad, 16. 10. (PAT.) Kpt. Karpiński, który wczoraj o godz. 9.50 wystartował z Teheranu, tegoż dnia o godz. 16.20 wylądował w Bagdadzie. Dziś nastąpił start do Kairu.

„Legja” gra w finale o wejście do ligi

Pokonała w Wilnie „1 p. leg.” 1:0 (0:0) — Poznańczycy mieli dużą przewagę po przerwie — Zwycięską bramkę zdobył Kwintkiewicz

Wilno, 16. 10. (Tel. wł.) Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie półfinałowe „Legji” i „1. p. leg.” wzbudziło ogromne zainteresowanie, przyczem ze względu na mało przekonujące zwycięstwo „Legji” w ubiegłą niedzielę w Poznaniu, liczone się z wygraną gospodarzy. Mimo ulewnego deszczu zgromadziło się na boisku 1500 fanatycznie usposobionych widzów. Już przy wręczaniu proporzyska padały wrocie okrzyki pod adresem gości.

Rozmokie i bardzo ciężkie boisko lepiej odpowiadało drużynie technicznie wyżej, jaką była bezsprzecznie „Legja”. Jej zawodnicy, nauczani doświadczeniem z Poznania w poprzednią niedzielę, kiedy to byli zbyt pewni siebie i dlatego grali błado — w Wilnie wyszli na boisko z postanowieniem ofiarnej walki i uzyskania za wszelką cenę zwycięstwa.

W pierwszej połowie gra była zupełnie wyrównana i kończy się bezbramkowo. Więcej znacznie rozwinęli fizycznie wilnianie nadrabiają braki techniczne siłą. Starczyło tego jednak tylko na pierwszą połowę, podczas gdy w drugiej bezapelacyjnie górowała „Legja”, radząc sobie o wiele skuteczniej w ciężkim terenie, podczas gdy gospodarze zupełnie zaniechali gry zespołowej.

Zwycięską bramkę strzelił w 17 min. Kwintkiewicz z centry Mazgaja.

Gospodarze wskutek błotnistego gruntu zawiedli swych swolenników i grali naogół słabo. W drużynie „Legji” wszyscy zadowolili tak, że trudno kogoś wyróżnić. Na podkreślenie zasługuje ofiarna gra Głowacza, który wytrzymał dobrze mecz do końca, chociaż zwykle pod koniec słabnie.

(Ciąg dalszy „Wiadomości Sportowych” na stronie 3-iej)

Opinie

w sprawie: ks. Pszczyński — sen. dr. Wyrostek, Login i tow.

W tej sprawie niezwykle pisze krakowski „Głos Narodu“:

Wielki magnat śląski, ks. Pszczyński, nie mógł czy nie chciał zapłacić należnego nań podatku i zaczął robić starania o jego obniżenie. Takie fakty zdarzają się dziś bardzo często i nikt temu się nie dziwi. Dopiero drogi i środki, przy pomocy których ks. Pszczyński zamierzał osiągnąć swój cel, nasuwają poważne zastrzeżenia. Nie były to drogi normalne, z których może i ma prawo korzystać każdy obywatel państwa, obciążony, zdaniem jego, nadmiernie wysokim podatkiem. Ks. Pszczyński chwycił się innych środków, i to dało początek aferze, która, należy oczekiwać, przybierze znacznie większe rozmiary.

Dotąd np. nie wiadomo, jak się to stało, że jednak podatek dochodowy, obliczony początkowo w wysokości 16,5 milionów zł, obniżony został ks. Pszczyńskiemu do 9 milionów. Czy zasła pomyłka w obliczeniu z winy władz skarbowych w Katowicach, czy też stało się to z innych powodów. Wyjaśnienie tego ciemnego punktu byłoby niezmiernie pożądane, nawet konieczne. Nie da się zaprzeczyć, że koło niego zaczyna się już tworzyć — powiedzmy — legenda, zasilana takimi faktami, jak aresztowanie jednego z „bohaterów” tej afery, bliskiego współpracownika adw. Wyrostka, D. Logina, i, być może, nie mające nic z tem wspólnego aresztowanie dwóch urzędników min. skarbu.

Według informacji agencji „Press”, rząd zgodził się jakoby na obniżenie należnych podatków ks. Pszczyńskiemu wzamian za — koncesje polityczne z jego strony, jeżeli wierzyć agencji „Press”. Zakomunikowała ona bowiem, że za obniżenie podatków „miał ks. Pszczyński zaprzestać popierania akcji mniejszości niemieckiej w Genewie, wycofać z Ligi Narodów skargi śląskiego „Volksbundu”, rzec się jego prezesury oraz zaangażować pewną ilość Polaków, jako urzędników, w swych majątkach i przedsiębiorstwach”. Na temat ten — cytujemy w dalszym ciągu informacje agencji „Press” — nastąpiły „kilkakrotne osobiste konferencje księcia na Pszczyńcu z członkami rządu w Warszawie i z szeregiem osobistości ze świata politycznego.”

Skutek tych pertraktacji dyplomatycznych był jednak dosyć żalostny. Ks. Pszczyński okazał się kontrahentem

nielojalnym, bo pomimo uczynionych mu ustępstw nie wykonał zawartej „ugody”. Chociaż adw. Wyrostek zapewniał zainteresowane czynniki, że ks. Pszczyński wycofa swą skargę do Ligi Narodów, ten zdezwuował swego pełnomocnika i skargi nie cofnął. Adw. Wyrostkowi ks. Pszczyński nie tylko cofnął pełnomocnictwo, ale — co jeszcze ważniejsze — oświadczył, że mu żadnego honorarium nie zapłaci...

Komunikat agencji „Press” jest dokumentem bardzo wartościowym...

Dzięki niemu jesteśmy w stanie odtworzyć sobie dokładnie to trudne do pomyślenia w innym państwie widok, jak przedstawiciele rządu traktują, jak równi z równymi, ze zwykłym obywatelem, bo tytuł księcia nie ma tu żadnego znaczenia, i uzależniają wymiar podatku od jego stanowiska w sprawach wybitnie politycznych, które winne być rozważane i rozstrzygane wyłącznie tylko na plat-

formie interesów państwowych i przez czynniki do tego powołane.

Z innej strony ujmuje sprawy warszawski „Robotnik”, pisząc pod adresem senatora „sanacyjnego” dr. Wyrostka:

1) P. sen. BBWR. dr. Wyrostek miał być opłacany sowicie przez ks. Pszczyńskiego za interwencję w ministerstwie skarbu na rzecz obniżenia wymiaru podatków z dóbr ks. Pszczyńskiego;

2) p. sen. BBWR. dr. Wyrostek wziął na siebie ponadto pośrednictwo w sprawie sprzedaży nieruchomości ks. Pszczyńskiego rządowi polskiemu;

3) ks. Pszczyński... zaangażował p. sen. BBWR. dr. Wyrostka, nie jako fachowca (funkcje tego rodzaju nie wchodzi w zakres pojęcia „obrony prawnej”), ale, jako „osobistość polityczną”.

Otóż my twierdzimy, że zadania, wymienione w punktach pierwszym i drugim, nie dają się pogodzić z piastowaniem mandatu senatora Rzeczypospolitej i wogóle z jakąkolwiek czynną rolą polityczną.

Otwarcie wystawy pamiątek po ś. p. Zwirce i Wigurze

Warszawa, 16. 10. (PAT.) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pamiątek lotniczych po ś. p. Fr. Zwirce i inż. Wigurze, zorganizowanej przez Aeroklub Rzplitej. Otwarcia dokonał podsekretarz stanu w min. robót publicznych inż. Gallot. Na otwarcie przybył m. in. attache wojskowy Czechosłowacji płk. Sylwester.

Wystawa zawiera szereg interesujących pamiątek po obu lotnikach: samolot, w którym ś. p. por. Żwirko i inż. Wigura wzięli udział w raidzie w 1929 r., nagrody sportowe, stół z wycinkami prasy o obu bohaterach, zwłaszcza liczne wycinki i fotografie z prasy niemieckiej, samolot, który brał udział w Challenge-Coup oraz ostatni typ samolotu R. W. D.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią

Kilku pasażerów odniosło okaleczenia

Łódź, 16. 10. (PAT.) Wczoraj około godz. 21 pociąg osobowy, zdążający ze stacji Łódź-Kaliska, przed wjazdem na stację Widzew pod Łodzią wjechał na manewrujący pociąg towarowy. Wobec zmniejszonej szybkości pociągu osobo-

wego, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. O ile dotychczas zostało stwierdzone, zabitych niema. Kilku pasażerów odniosło okaleczenia.

Na miejsce wypadku wyjechał z Łodzi-Fabrycznej pociąg ratunkowy.

Masowa ucieczka od życia

Dwa samobójstwa i usiłowane pozbawienie się życia

W sobotę wieczorem popełniła samobójstwo, trując się kwasem solnym, 24-letnia Jadwiga Andruszkówna, mieszkająca u swych rodziców przy ul. Matejki 40-41. Samobójczynię znaleziono w jednym z pokoi, wijącą się w bólach. Pomoc lekarska pogotowia ratunkowego była spóźniona.

Również w sobotę wieczorem popełnił samobójstwo, trując się gazem świetlnym w mieszkaniu przy ul. Romana Szumańskiego 6 — 21-letni robotnik Jan Urbański. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon desperata.

Śmierć znanego jeźdźca

Praga, 16. 10. (Tel. wł.) W niedzielę na słynnym torze w Pardubicach zabił się na wyścigach konnych znany czeski jeździec kpt. Popler.

Wczoraj wieczorem po sprzeczce z żoną pchnął się nożem w pierś zamieszkały przy ul. Gnieźnieńskiej 67 na Główniej Jan Zieliński. Zranionego w okolicę serca desperata opatrzyło pogotowie ratunkowe. (kl)

Wybory do senatu francuskiego

Paryż, 16. 10. (PAT.) W uzupełniających wyborach do senatu w pierwszym głosowaniu wybrany został Poincaré 692 głosami na ogólną liczbę 822 głosujących.

Znaczną większością wybrani zostali również Paul Boncour, rezydent Maroka Saint i min. rolnictwa Gardey.

Francuz sekretarzem Ligi Narodów

Genewa, 16. 10. (PAT.) Rada Ligi Narodów odbyła późnym wieczorem tajne posiedzenie, na którym desygnowała Józefa Avenola na sekretarza gen. Ligi Narodów na miejsce sir Drummonda.

Niezwykły połów wędkarza

Havre, 16. 10. (PAT.) Pewien rybak złowił w Elbeuf w Normandji na wędkę, po uporczywej walce, podczas której sam został wciągnięty do wody, olbrzymiego karpia, ważącego 39 kilo 400 gramów.

Napad piratów

Hong Kong, 16. 10. (PAT.) — Piraci, którzy napadli na statek „Phelikon”, zamałowali kominy celem ukrycia jego pochodzenia, wzięli 5 pasażerów jako zakładników i opuścili okręt po 45 minutach. Na pomoc statkowi przybyły 2 torpedowce angielskie, pomoc ich jednak okazała się spóźniona. (Hong Kong — wyspa górzysta przy południowym wybrzeżu Chin, u wejścia do zatoki kantońskiej; należy ta wyspa do Anglii i ma wielki port handlowy. — Red.).

Przewiezienie posagu Chrystusa

Dziś krótko po północy przewieziono na ul. Wjazdową odlew posagu Chrystusa do pomnika Wdzięczności. Posąg przewieziono na dwu platformach ciężarowych, a o wadze jego najlepiej świadczy fakt, iż każdą platformę podciągano pod pomnik przy pomocy czterech koni.

Pracom około wyładowania odlewów i ustawiania ich pod pomnikiem przypatrywały się, mimo późnej nocy, liczne rzesze przechodniów. (kl)

Pożegnanie ks. prob. Torbusa

Obywatele wildeckcy żegnali wczoraj uroczystie swego duszpasterza ks. prob. Franciszka Torbusa, który wyjeżdża dziś na misje do Ameryki.

Uroczystość pożegnania rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Zmartwychwstania Pańskiego szeregu utworów. Następnie przemawiał nowy proboszcz ks. B. Wośko, który omówił wielkie zalety ks. Torbusa, pożegnał go w gorących i serdecznych słowach. Imieniem Bractwa Różańcowego — Ojców pożegnał ks. proboszcza p. Paetz, który zaznaczył też, że dwa piękne portrety ks. prob. Wład. Zapaly i ks. Fr. Torbusa są darem tegoż Bractwa. Następnie żegnał ks. proboszcza im. Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo p. Kucharski, a w bardzo pięknych słowach przemówił członek reprezentacji, adwokat Gobel.

Imieniem zorganizowanej przy parafii młodzieży oraz starszego społeczeństwa przemawiał dyr. Grandkowski. Dalej przemawiała p. Flakmowa, przedstawiciel chóru p. Nowakowski i inni. W końcu zabrał głos wzruszony do głębi ks. prob. Torbus, który podziękował wszystkim organizatorom za ochotę i owocną współpracę, która tak wspaniale dała wyniki.

W czasie zebrania setki parafian cisnęły się do umiłowanego proboszcza, aby pożegnać go uściśnieniem ręki. (z)

Zwolnieni z więzienia

Bielsko, 16. 10. (Tel. wł.) Zastępca kierownika Podhalańskiego Wydziału Okręgowego O. W. P., p. Witold Grott, którego aresztowano w Bielsku w poniedziałek, 10 bm., został w piątek po czterodniowym pobycie w więzieniu zwolniony.

Również zwolniono z więzienia śledczego referenta organizacyjnego powiatowego wydziału O. W. P. w Wadowicach, p. Banasia.

Natomiast w więzieniu śledczym w Wadowicach przebywa nadal kierownik Podhalańskiego Wydziału Okręgowego O. W. P., redaktor Edward Zajacek. Jak wiadomo, na prośbę Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego O. W. P. red. Zajacek przerwał głodówkę, którą uprawiał przez szereg dni.

JAN CZARTORYSKI

Moje przygody wojenne, chociaż nie wojskowe

Wybuch wojny światowej zastał mnie we wsi Ławrowie w powiecie łuckim, wówczas pod zaborem rosyjskim będącej. W ten sposób zostałem jeńcem cywilnym. Ale los obszedł się ze mną przez ten rok niewoli niezwykle łaskawie, bo miałem opiekę bliskich krewnych. To też czytając dzisiaj książkę Dwingera pod tytułem „Armee hinter dem Stacheldraht”, dowiedziałem się dopiero, czego unikałem. Wówczas nie zdawałem sobie sprawy, jakim był los jeńców w Rosji, gdyż cały czas prawie byłem na wolnej stopie, przebywając u krewnych.

Prawdziwie ciężkie przygody wojenne spotkały mnie dopiero po wydostaniu się z niewoli rosyjskiej, wówczas, gdy myślałem, że nie zagraża mi już nic.

Do Ławrowa przyszedł w sierpniu 1915 roku wojska austro-węgierskie. Przed dom, który zamieszkiwałem, zaje-

chało dowództwo większego oddziału wojska. Odrazu zgłosiłem się, że chcę jechać do domu, w Poznańskie. Nakłaniano mnie na oficera od „Gefangenensfürsorge”, pana Pawlikowskiego. Było to bardzo szczęśliwie, gdyż mogłem się z nim odrazu rozmówić po polsku i przedłożyć mu swój paszport i kartę towarzyszącą, wystawioną przez „landrata” w Gostyniu. (Dokumenty te bywały przed wojną wystawiane bez fotografii.) Pan Pawlikowski uznał moje dokumenty za wystarczające do stwierdzenia tożsamości mojej osoby i wystawił mi przepustkę do udania się do Sokala, w ówczesnej Galicji wschodniej.

Sokół był najbliższą stacją kolejową po austriackiej stronie granicy. W Sokalu polecił mi zameldować się na jakiejś komendzie, celem otrzymania dokumentów na dalszą podróż koleją żelazną.

Nie uważałem dostatecznie na to, co p. Pawlikowski mówił, a może trudność zapamiętania nazwy owej komendy w Sokalu sprowadziła na mnie szereg przygód. Uradowany, że nie mi już nie stoi na przeszkodzie, puściłem się następnego dnia w podróż do domu.

Pożyczono mi powóz z końmi, który miał mnie odwieźć aż do Sokala, a potem miał wrócić do Ławrowa.

Mijałem liczne wioski, opuszczone przez mieszkańców, wypędzonych przez władze rosyjskie przed niewielu dniami. W każdej wsi zatrzymywał mnie posterunek wojskowy i sprawdzał moją przepustkę. Nieraz żołnierze austriacki wychodził z tego samego domu, gdzie niedawno jeszcze widywałem posterunek rosyjski. Ta zmiana dekoracji wojennej robiła silne wrażenie.

Nocowałem pierwszy raz w Chotolinie w powiecie włodzimierskim na Wołyniu, nad ówczesną granicą rosyjsko-austriacką. Następnego dnia przekroczyłem granicę pod Horochowem i po dobrej szosie zajechałem do Sokala.

Sokół przedstawiał smutny obraz zniszczenia i opuszczenia. Owe komendy wojskowe nie znalazłem, a ludzi, od których możnaby się czegoś dowiedzieć, nie było. Nadszedł wieczór i musiałem myśleć o noclegu. Zanocowałem w jakiejś karczmie żydowskiej, nazywającej się eufemicznie hotelem.

Na drugi dzień pytałem się mieszkańców owego hotelu, a byli to same Żydówki — gdzie jest owa komenda wojskowa. Ale kobiety, w rzeczach wojskowych nieobeznane, nie umiały mi udzielić wiadomości. Mężczyzn cywilnych nie było nigdzie widać, albo byli zaciągani do wojska, albo się pochowali przed poborem. Poprzedniego dnia widziałem transport zaciąganych do wojska, jak odjeżdżał powózkami gdzieś na zachód. W końcu dowiedziałem się od jakiegoś wojskowego, nie pamiętam już, czy żołnierza, czy oficera, że jakaś tam komenda znajduje się w Krystynopolu. Krystynopol jest miastem, położonym blisko Sokala.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Końcowe walki na froncie ligowym

„RUCH” i „LEGJA” 1:0 (1:0)

Katowice. „Legja” zawiadła na całej linii. Mecz sam był niezbyt ciekawy i chwilami nawet brutalny. Wskutek rozmokłego boiska, gdyż padał przez cały czas deszcz — gra uciepiała bardzo wiele. Wydarzył się ponadto niebezpieczny wypadek, gdyż potrącony przez grającego zbyt ostro Nawrota bramkarz „Ruchu”, Zarzycki, przy upadku złamał w dwu miejscach rękę. Odtąd też Nawrot był ostrożniejszy. Zamiast niego natomiast brutalnością popisywał się obok innych zawodników „Legji” specjalnie Martyna.

Mecz rozpoczął się przy przewadze „Ruchu”, który wystąpił z Badurą na środku ataku i Gwoździem na lewym łączniku, bez Peterka natomiast i bez Urbana. Jedyną bramkę do pauzy zdobył Gwoździ. W drugiej połowie gra toczyła się przy zmiennej przewadze. Wynik odpowiada przebiegowi meczu. Sędziował p. Mazur. (tel. wł.)

„GARBARNIA” i „POLONJA” 6:1 (3:1)

Kraków. Niespodziewanie wysokie, jednak w tym stosunku zupełnie zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze, u których świętą formę wykazał przede wszystkim Smoczek, zdobywca trzech bramek do pauzy i dwóch po zmianie stron. Szóstą bramkę uzyskał również znakomicie grający Riesner. Mecz sam był nieciekawym i toczył się pod znakiem stałej przewagi „Garbarni”, która chwilami grała prosto jakby na jedną bramkę. „Polonia” wykazała bardzo słaby poziom, a o klasę górował jedynie Szczepaniak. Publiczności zebrało się około 1500 osób. (tel. wł.)

„L. K. S.” i „CRACOVIA” 4:1 (1:1)

Łódź. Krakowianie, kroczący zdawało się pewnie ku mistrzostwu ligi, ponieśli niespodziewanie wysoką, tem boleśniejszą zatem porażkę. Jednak mogą oni mówić jeszcze o szczęściu. Boisko, mimo całodziennego deszczu, było dobre. Gorszą terenowo część wylosował w pierwszej połowie „L. K. S.”, to też w tym okresie gry bezapelacyjnie górowała „Cracovia”, która swej przewagi nie umiała wykazać cyfrowo. Miła w bramce i Karasiak stanowili zaporę nie do przebycia. Dopiero w 37 min. Kubiński wykorzystując błąd Jańczyka, strzela silnie, a piłkę, wypuszczoną przez Miłę, przytomnie dobija Ciszewski, zdobywając pierwszą i jedyną dla swych barw

Wyścigi konne w Ławicy

Pomimo niepewnej pogody i chłodu było publiczności bardzo dużo. Wyścigi poszczególnych gonitw są następujące:
Pierwsza z płotkami 2800 mtr. wygrała faworytka „Cherie” pod Kawałcem, 2) „Irrawadi”, 3) „Alfa” II.
Druga płaska 1100 mtr. wygrał „Demon IV” pod Rutkowskim, 2) „Jedynak” II, 3) „Rakietka”.

Trzecia płaska 1600 mtr. zdobyła „Haiti” pod Rutkowskim, 2) „Bibiella”, 3) „Mameluk”.

W czwartej z przeszkodami 4200 mtr. o nagrodę 3000 zł wyścig poprowadził w bardzo ostrym tempie „Zagończyk” pod kpt. Rozwadowskim, na prostej wysunął się „Icaros” pod kpt. Byczyńskim i wygrał wyścig, 2) „Zagończyk”, 3) „Zygryd”.

Piąta płaska loteryjno — sprzedażna przypada „Elborusowi” pod Rutkowskim, 2) „Aida”, III, 3) „Florestan”.

W szóstej z przeszkodami 3600 mtr. faworyt „Harap” zawiódł i przyszedł ostatni. Wygrała „Danuta II” pod Kasprakiem, 2) „Imatra”, 3) „Zupan”.

Wreszcie siódma płaska wygrał „Bergeist” pod Szamyńskim, 2) „Jar”, 3) „Nero”.

VIII. Koncert Symfoniczny

Różańska — Freccia

Pomimo dużego i interesującego programu prawie wyłączną uwagę skupiła na sobie solistka wieczoru p. Józefa Różańska, grająca koncert Es-dur Beethovena. Pianistka ta, Amerykanka polskiego pochodzenia, od chwili pojawienia się na estradzie wzbudziła duże zainteresowanie, już samą swą dorodną i rosnącą postać. Tem większe stało się zaciekawienie, jaką będzie jej gra.

Samo podejście do fortepianu, świadczące o zupełnej pewności siebie i od pierwszego uderzenia mówiące o ujarzmiającej władzy nad instrumentem, kazowało się dużo spodziewać. Z każdą nową frazą pianistki zainteresowanie rosło; w grze ujawniać się zaczęła wirtuozka wysokiej klasy, rasowa pianistka i artystka o rysach zdecydowanych, męskich, o rytmie żelaznym, a równocześnie gładkim, o tonie wielkim, metalicznym, a obok tego niezwykle miękkim i unie-

bramkę. W identyczny sposób wyrównuje w 44 min. Durka, dobijając strzał Króla.

Po przerwie sytuacja zmieniła się radykalnie. Bezapelacyjnie teraz górowali gospodarze. Drugą bramkę strzela z karnego już w czwartej minucie Sowiak, trzecią — w 14 min. główką Herbstreich z 16 mtr., czwartą w 37 min. Sowiak. Sędziował dobrze p. Wardeczkiewicz. Publiczności, mimo deszczu, zebrało się ponad 1500 osób. (tel. wł. — wk)

„CZARNI” i „WISŁA” 2:2 (1:1)

Łódź. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, a wynik odpowiada w zupełności stosunkowi sił. „Czarni” jedynie początkowo mieli nieznaczną przewagę, poczem gra wyrównała

się. Bramki dla gości strzelili: „Artur” i Kisieliński; dla gospodarzy — Chmielewski i Żurkowski. (tel. wł.)

„WARSZAWIANKA” i „22 p. p.”

2:2 (2:2).

Warszawa. Gra, mimo rozmokłego boiska była dość żywa i interesująca, stojąc jednak na niezbyt wysokim poziomie. Gospodarze wystąpili bez Makowskiego na środku pomocy, natomiast ze słabym Abramowiczem. Prowadzenie uzyskuje „Warszawianka” już w 7 min. przez Piliszka, drugą bramkę w 16 min. zdobywa Królewicki. W 17 min. po przeboju Sadalski strzela, przyczem piłka, wykopnięta przez bramkarza Jachimka, odbija się od nogi Sadalskiego i grzęźnie w siatce. Wyrównał w 25 m. Biegański. Po pauzie wskutek nieudolnych wysiłków obu drużyn wynik pozostaje bez zmian. (tel. wł.)

Napad na Drodze Dębińskiej

W nocy na niedzielę na Drodze Dębińskiej kilku opryszków napadło mieszkankę Dęba p. Michała Prymasa (ul. Makowa 7), zadając mu pięć ran tłuczonych w głowę i cztery rany klute w klatkę piersiową.

Poranionego po zaszyciu ran przewiozło pogotowie ratunkowe do domu. (kl)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Zebranie Koła Katechetycznego odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godz. 17-tej w Państw. Seminarjum Nauczycielskim Męskim przy ul. Fr. Ratajczaka 30. Wykład wygłosi ks. prof. Skaziński na temat „Przeżycia religijne”. Zarząd.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” wyświetla film p. tyt. „Teodozja Sewastopol”. Fragment z rewolucji rosyjskiej przedstawiony jest tu ciekawie i niebanalnie. Gdy czerwona armia zalewa już całą Rosję, niedobitki białej armii i arystokratyczni uciekinierzy chronią się w czarnomorskich porach. Stąd otwartą jest jeszcze droga do Europy, ale zrewolucjonizowani marynarze mogą lada dzień zająć Teodozję i Sewastopol i udaremnić ucieczkę. Grupa arystokratów próbuje przedostać się do Sewastopola, ale drogi lądowe są przecięte. Teodozję zajmują czerwoni marynarze. Uciekinierzy na ostatnim statku próbują dotrzeć do zbawczego portu, ale jeńcy — rewolucjoniści zdobywają statek i zwracają go do Teodozji. Na tem ponurem tle rozgrywa się oryginalny romans pomiędzy carską tancerką i wodzem marynarzy. Mary Hopkins w roli tancerki daje skupioną, niekonwencjonalną postać. Rycerza rewolucji kreuje John Baueroft. „Teodozja” jaskrawo odcina od wielu banalnych rosyjsko — amerykańskich filmów, jako film, zrobiony ze znajomością środowiska i posiadający duże walory artystyczne.

Nadprogram: „Kronika PAT-a”, Tygodnik Paramountu i doskonała groteska rysunkowa Fleischera. (ver.)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 17 października 1932.

Słońce: wschód 6,21; — zachód 16,54; — długość dnia 10 godz. 33 min.
Księżyc: wschód 17,22; — zachód 9,50; — po pełni.
Kal. rzk.: Florentyn B.; jutro Łukasz Ew.
Kal. słow.: Zytisława; jutro Bratumiła.

Zebrania

Dziś o 19 Koło Absolwentek II szkoły wydziałowej (sekcja literacka) w auli ul. Kręta;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście) w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Zjedn. Prac. Rzemieśln. (Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej) w sali 20 Domu Rzemieślniczego;
o 20 Stow. Seniorów Akademickiego Koła Misjologicznego U. P. w lokalu Zw. Akad. Koła Mis. ul. Gwarna 14;
Jutro o 16,30 Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Niep. Początku N. M. P. w uczelni im. Dąbrowski, ul. Młyńska 10;
o 20 Narodowa Org. Kobiet (Wilda) u p. Kasprzakowej ul. Kilińskiego 15;
o 20.15 Sodalicja Marjańska Akademików w asli sodal.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Leokadii z Kierskich Kurowskiej o godz. 16 ul. Wroniecka, 20.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wiele hałasu o nic”
Teatr Nowy: Dziś — „Dwór w Włodkowicach” z M. Frenkleim.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Wiktoria i jej huzar”.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś, w poniedziałek, dnia 17 października b. r.
Uroczysta Premjera:

Pierwszy Polski Film Egzotyczny realizacji Michała Waszyńskiego

GŁOS PUSTYNI

porywający dramat wielkiej miłości osnuty na tle słynnej powieści
F. A. Ossendowskiego

W rolach głównych:

NORA NEY — MARJA BOGDA — ADAM BRODZISZ
EUGENJUSZ BODO — WITOLD CONTI

Prześliczna treść! Wstrząsające sceny! Piękna muzyka! Najpiękniejsze gwiazdy polskiego ekranu! Cudowne krajobrazy arabskie! Tysiączne tłumy statystów!

— Pomimo olbrzymich kosztów: —
Ceny biletów najniższe już od 49 gr.

„Słońce” dla wszystkich!!!

Wszyscy do „Słońca”!!!

r 656

O wejście do ligi

„PODGÓRZE” i „POLONJA” (Przemysł) 1:0 (0:0)

Kraków. Mecz był nieciekawym przebiegiem gry, która stała na bardzo niskim poziomie, przyniósł nieznaczne tylko zwycięstwo gospodarzom. Jedyną dla nich bramkę uzyskał Kasina. Obie drużyny nie zaprodukowały specjalnych walorów jako kandydatki do ligi, wykazując prymitywny sposób gry.

Zwycięstwo Kusocińskiego

Pokonał na 2 mile ang. Iso Holle

Warszawa, 15. 10. (PAT.) W sobotę na stadionie „Legji” odbyły się lekkoatletyczne zawody z udziałem Kusocińskiego, znakomitego zawodnika fińskiego Iso Hollo oraz Walasiewiczówny. Zawody zgromadziły przeszło 6000 publiczności.

Pojedynek Kusocińskiego z Iso Hollo był głównym punktem programu. Start obu rywali zapowiadał się tem bardziej sensacyjnie, że prasa fińska zapowiadała porażkę Polaka. Tymczasem zwyciężył Kusociński pewnie, trzymając w swoich rękach przez cały czas inicjatywę. Od startu prowadzi Kusociński. Do 6 okrążeń Iso Hollo zadowolił się drugim miejscem, depcząc Polakowi po piętach. Na 1500 m czas był 4 min 10 sekund, na 2 km, 5 minut 39 sek. Na 2 prostej 6 okrążeń Iso Hollo atakuje i po krótkiej walce wychodzi na czoło. Na 2 prostej 7 okrążeń Iso Hollo niespodziewanie przyspiesza tempo i ucieka Polakowi o

3 m. Lecz już na krzywiźnie Kusociński dochodzi rywala a na prostej wychodzi na czoło. W okrażeniu 8 Iso Hollo biegnie obok Kusocińskiego i usiłuje minąć go. Kusociński nie puszcza. Na prostej Iso Hollo zaczyna walkę. Tempo biegu wzmagą się gwałtownie. Z walki wychodzi zwycięsko Polak, odrywając się od Fina i przychodzi na metę o 12 metrów przed Iso Hollo. Czas zwycięzcy 9.74 s., czas Iso Hollo 9.94 sek. Zaraz po biegu Iso Hollo podbiegł do Kusocińskiego, podał mu rękę i winszował zwycięstwa. Publiczność przyjęła ten rycerski gest oklaskami.

Walasiewiczówna startowała w konkurencji z Manteufłówną i 3 nieznanymi zawodniczkami z Legji, które korzystały z 10 m. wyrównania. Walasiewiczówna startowała w pożyczonych pantoflach, ponieważ jej własny sprzęt sportowy jeszcze nie nadszedł. Mimo to, mimo miękkiej bieżni, zmęczenia podróży oraz braku odpowiedniej konkurencji, Walasiewiczówna wygrała łatwo, mając doskonały czas na 100 m. 12,2 sek. 2) Manteufłówna 12,6 sek. 3) Nowakówna (Legja).

W pozostałych konkurencjach wyniki były następujące: Bieg 110 m przez płotki: 1) Trojanowski I w czasie 16,2 sek. Skok o tyczce: 1) Pławczyk 3,50 m. Rzut dyskiem: 1) Kałuba Legja 35,24. Sztajeta 4 razy 400 m: 1) drużyna Legji w czasie 3 min. 45,8 sek., 2) AZS. Bieg australijski zwyciężył Sochański z „Warszawianki” w czasie 16,52 sek.

W niedzielę zawody nie odbyły się. Odłożono je do wtorku.

jęcym dać różniczkowany wyraz nawet w ledwie dosłyszalnym piano. Muzykalność wysoce autorytatywna, bez wahań w zarysowaniu linii interpretacyjnej, bardzo mało kobieca — chyba w przesadnej chwili rytmiczności; technika wielka, niezawodna, rzutka i pełna blasku, dawała zupełną pewność tak samej pianistce jak i słuchaczowi; akcenty niezwykle wyraziste i trafne; śpiewność na wybitnie współczesny sposób nieco mechaniczna i obiektywna, ale w zupełnie dobrym smaku — i wreszcie uderzająca pewność oraz opanowanie całości, wyrażające się w tem, że pianistka współdziałała z orkiestrą, a nie zadawała się odegraniem tylko swej partii.

To panowanie pianistki nad całością było w tym wypadku bardzo pożądanym, pomagało bowiem kapelmistrzowi, nie bardzo orientującemu się w tem, co się naokoło działo.

W sumie wrażenie od solistki fascynujące, niespodziewane w swej nowi-

źnie i charakterze. Przyjmowano oczywiście artystkę owacyjnie. Bisowała, i to w sposób miły chętny, wywołując Debussy’em nowe zachwyty. Chopin — ażeby się modnie wyrazić — grany był zbyt rzeczowo, czyli prosto etudowo-mechanicznie, a to nawet w rękach p. Różańskiej jest mało interesujące.

Ogromną zatem mieliśmy niespodziankę. Powtórzenie jej kiedykolwiek będzie prawdopodobnie miłe przez wszystkich widziane i słyszane — ale oczywiście w godniejszym towarzystwie.

P. Freccia dyrygował pozatem: symfonję g-moll Mozarta, „Morzem” Debussy’ego i uverturę do „Tannhäusera” Wagnera. Mozart był pieczołowicie opracowany, naogół trafnie ujęty i doskonale przez orkiestrę zagrany.

„Morze” Debussy’ego, grane u nas, zdaje się, pierwszy raz, jest cyklem impresyj (frzy), które mogą mieć tytuły te albo inne. Debussy sam zdaje się nie bardzo był przekonany o trafności tych obrazów, będących nietylko odbiciem da-

nych wrażeń, ile spletem przypadkowych myśli i tkaniną z typowej dla autora frazeologii. Brzmienia te same, co w fakturze fortepianowej Debussy’ego, z tą tylko różnicą, że na fortepianie — tak właściwie ograniczonym w kolorystyce — brzmia niezwykle barwnie, a w orkiestrze monotonnie i w gruncie rzeczy szaro, pomimo obfitego nakrapiania różnorodnym kolorytem bogatej instrumentalnej. Może w staranniejszym wykonaniu utworu wypadłby bardziej zajmująco, chociaż naogół partytura ta nigdzie zbyt niego entuzjazmu nie wywołuje. Należało ją jednak poznać — i dobrze będzie ją nieraz jeszcze usłyszeć — bo jednak to Debussy, majster kunsztowny w pracy i precyzyjny.

Uwerturę do „Tannhäusera” prowadził p. Freccia w sposób pompatyczny i nieco ciężki, chociaż w szczegółach było znać sporo uwagi i staranności (ładne frazy i wiązania w drzewie i dosyć równe smyczki). Uwerturę tę hucznie oklaskiwano. ST. WIECHOWICZ.

Z Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich zawiadamia: We środę, 26 bm. (a nie, jak mylnie wydrukowano, 19 bm.) o godz. 5.30 popołudniu odbędzie się w lokalu Koła Towarzystwa (Bazar, wejście od ul. Nowej 7) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) zmiana statutu, 3) referat komisji „trzech”, 4) wolne głosy.

W razie braku quorum o godz. 5.30 następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu o godz. 6 popołudniu.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś, w poniedziałek, i jutro komedia Szekspira „Wiele hałasu o nic”. We środę premiera komedii Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”.

Z Teatru Wielkiego

We wtorek „Bajadera” z uroczą Zofią Lubiczówną w roli tytułowej.

We środę drugi tytułowy występ p. Heleny Lipowskiej w „Madame Butterfly”.

Komedja Muzyczna

„Wiktorja i jej huzar”, to najpiękniejsza operetka świata, zapelnia codziennie widownie, oklaskującą każdy przebiegowy „numer” i wszystkich artystów, wśród których widnieją nazwiska Nochowicz, Fontanówny, Folańskiego, Raczkowskiego, Tatarkiewicza i in.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro ostatnie dwa gościnne występy mistrza Mieczysława Frenkla w przebiegłej, pełnej słonecznego humoru komedji polskiej „Dwór we Włodkowicach”.

DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS”

D Z I S

Dwie godziny huraganowego śmiechu!

Najkomiczniejsza przygoda dwóch „obietyswiatów”!

D Z I S

„PAT i PATACHON JAKO STRZELCY”

Nadprogram: Aktualności z całego świata i film rysunkowy D. Fleischera

Na scenie: Fenomenalne produkcje sławnego iluzjonisty — Prof. FUTURINI

GENY MIEJSC od 45 groszy

„APOLLO” i „METROPOLIS” to rekord tanioci i dobrych programów.
SEANSE: 4,30 — 6,30 — 8,30 Pr 1427 SEANSE: 4,30 — 6,30 — 8,30

Turniej walk zapasniczych

Wyniki sobotnich walk były następujące:

Karsch, który za obrazę sędziego został ukarany grzywną, zwyciężył Gebauera w 10:30 min. Trwająca 51 min. decydująca walka Oliveiry z Garkowienką przyniosła niespodziewaną porażkę Polaka. Neumann po 15 min. walce kładzie Bachratęgo suplesem, mając przez cały czas znaczną nad nim przewagę. W walce Kawana z Emondsem zwycięstwo odniósł Kawan w 9 min. przednim pasem z młynkiem. W ostatniej walce Sztekker moził się z olbrzymem Grabowskim, który znowu bezskutecznie próbował założyć nelsona. Ostatecznie Sztekker założył olbrzymowi klucz i wygrał w 19 min.

Wczoraj w pierwszym spotkaniu Koleff Dimitrescu pokonał w 25 min. przerzutem przez ramię Emondsa, który znowu otrzymał dwa ostrzeżenia za brutalną walkę. Oliveira wygrał z Tornem złamaniem „mostka” w 5 min. Bez rozstrzygnięcia zakończyło się 21-minutowe starcie Garkowienki z Neumannem.

nem. W decydującej walce Sztekker ponownie położył Kawana, wykazując przez cały czas przewagę. Wielką wesołość wywołuje już swym ukazaniem się olbrzym Grabowski. Walka jego z Bachratym zakończyła się tradycyjnym już zwycięstwem po chwycie nelsonem. (wz)

Dziś w poniedziałek walczą:

Sztekker — Oliveira, Grabowski — Karsch, Kawan — Garkowienko, Torno — Bachraty — wszystkie walki decydujące. r 655

RADJO

Programy radiofoniczne:

Poniedziałek, 17 października 1932 r.

Poznań (335 m) godz. 10.00 nabożeństwo ze Lwowa; msza św. żałobna w Archikatedrze obrz. łacińskiego z powodu 83 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina; podczas nabożeństwa chór i orkiestra Polsk. Tow. Muzycznego ze współudziałem członków ork. teatrów miejskich wyk. „Requiem” Mozarta; dyr. dr. Adam Sołtys; godz. 11.40 codzienny przegląd prasy polskiej; godz.

13.05 koncert gram.; godz. 14.00 notowania giełdy; godz. 16.40 odczyt z Wilna; godz. 17.00 koncert z Warszawy; godz. 17.55 „Falecje przyrodnicze” (I) „Dlaczego człowiek dzisiejszy interesuje się przyrodą” — wygłosi dr. J. Rżóska; godz. 18.00 „Polscy bibliofili” — wygł. p. Jan Maleszewski; godzina 18.15 „Pałac Sprawiedliwości w Paryżu” — wygł. dr. M. Jedlicki; godz. 18.30 francuskiej metodą lingwafoniczną; godzina 18.45 „Silva rerum”; godz. 19.28 sygnał czasu; godz. 19.30 (W); godz. 20.00 akademja ku czci Fr. Chopina (z ok. rocznicy śmierci kompozytora w r. 1849); w programie dzieła Chopina; wyk.: Ork. 69 p. p. pod batutą kpt. Ant. Szafa, p. Hanna Dziewińska, prof. Fr. Łukasiewicz; godz. 22.00 sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa (1412 m) godz. 10.00 tr. nabożeństwa ze Lwowa; godz. 12.10 płyty gramofonowe; godz. 16.00 skrzynka pocztowa; godz. 16.15 lekcja jęz. francuskiego (kurs elem.); godz. 16.30 płyty gramof.; godzina 16.40 „Współczesna Francja o Chopinie” — wygł. prof. dr. T. Szeliowski; godz. 17.00 koncert w wyk. wychowawców Inst. Gluchoniemych i Ociemn.: B. Aksamirski M. Sowiński, A. Butkiewicz, E. Morga i prof. K. Blaschke; słowo wstępne wypowie dyr. inst. p. Stefan Łopatto; godz. 18.00 muzyka lekka i taneczna; godz. 19.20 skrzynka pocztowa rolnicza; godz. 19.30 „Na widnokręgu”; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godz. 20.00 skrzynka pocztowa techniczna; godz. 20.15 tr. z Filharm. Warsz. uroczystej akademji ku uczczeniu 83-ciej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina; w przerwie wiadomości sportowe; godz. 22.45 muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 koncert filharmoniczny, 22.20 muzyka lekka; Budapeszt (550 m) 20.45 koncert, 22.20 muzyka taneczna, 23.15 ork. cygańska; Wiedeń (516 m) 20.00 koncert symfoniczny z Berlina; Praga (489 m) 20.30 koncert fort., 21.00 koncert ork. i solist., 22.30 muzyka nocna. Beromuenster (459 m) 20.00 koncert symf.; Sztokholm (435 m) i Motala (1348 m) 20.00 „Opowieści Hoffmanna” op. Offenbacha; Rzym (441 m) 20.45 muzyka lekka.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Leokadja z Skierskich Kurowska

przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17. b. m., o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Wronieckiej 20, na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej, o czym donoszą Krewnym i Znajomym

z 16 340/50

strapieni

mąż, dzieci i rodzina.

Lokal handlowy

na rożnisk Pocztowej i Zamkowej, nadający się na branżę bławatów ewentl. z 6 pokojem mieszkaniem na I piętrze, od 1.1.1933 r. do wynajęcia. Zgłoszenia: Skład Tapet, Pocztowa 31. Pg 4 970-40,72

1 SPRZEDAŻE

Biuorko amerykańskie

fotel tania. Al. Marcinkowskiego 25, m. 9, tel. 22-15. zdg 37 292

Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. Kwantalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc listopad 1932 r.	3,20	0,94	4,14

co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym

Wychodzi dwa razy dziennie

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: listopad, grudzień	6,40	1,88	8,28

co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym

Wychodzi dwa razy dziennie

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia



FIRANY

odpasowane od 3,80 zł. Kongres od 45 gr. Kapa na 2 łóżka 16,50. Raczek, Poznań Stary Rynek 94. Pr 41,140

Całkowite urządzenia mieszkaniowe

kompl. pokoje, pojedyncze meble okazynie tania Lokal Publ. Licytacji. Wroniecka 4 tel. 31-75. Pg 5 123-41,102

Szafę żelazną

żaluzyną i dwie kartoteki żelazne sprzedaje Marian Andrzejewski. Św. Marcin 33. I. tel. 29-12. zdg 37 336

Przedsiębiorstwo

dobrze prosperujące, centrum Poznania, z powodu choroby sprzedam lub zamienię na domek, lub parcele ewentualnie z dopłatą. Stosownie także dla panj. Oferty Kurjer Pozn. zdg 37 307

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Szukam

4 pokoi, pięć, blisko Kaponiery — oddam 7 pokoi, centralne. Słowackiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 37 379

22 ROZMAITE

Pracownia eleganckich futer damskich

Mariana Pławińskiego obecnie tylko Plac Nowomiejski 6a, wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 5061/57,240

Syrop odżywczy

św. Rafała

jedyny środek działający cudownie przy chorobach płuc, kaszlu, astmie, blednic, ogólnym osłabieniu, angielskiej chorobie, daje krew silne mięśnie zdrowe płuca. skutek niezawodny, butelka 8.—, 1/4 butelki 4.25 Zadać w aptekach gdzie niema wprost z wytwórni Saint Raphael. Poznań Bukowska 9. dg 1 352/3

24 NAUKA

Uczniom III. klasy

gimnazjum klasycznego udziela pomocy profesorka dyplomowana śródmieście. Nauka wspólna z własnym synem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 37 396

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cen drobnych

Technik dentystyczny

biegły w zlocie i kauczuku poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 37 387

Osoba

młodego uosposobienia z polskim i niemieckim, samodzielnym, dobrze gotowaniem i dobrymi świadectwami przyjmie posadę u jednej osoby albo dwoje państwa. — Oferty Kurjer Poznański zdg 36 761

Szofer

robotnik, kawaler, dobre polecenia, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 37 084

Ogłoszenia

na stronie 64amowej 25 gr, na stronie 44amowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 14amowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w następnych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.